WIADOMOŚCI

PARAFII KATEDRALNEJ ■ № 31. ■ Tarnów 8 VIII. 1937 r. ■

Straszna zbrodnia.

W niedzielę rano miasto zostało wstrząśnięte straszną wieścią: dwóch strażaków na wieży ratuszowej zmasakrowano, obydwaj walczą ze śmiercią. Wieść początkowo nie znajdowała posłuchu, nie chciano wierzyć, by w Tarnowie dokonano takiej zbrodni. Niestety. Pogłoska okazała się prawdziwą. Pobito dwóch ludzi, którzy stali na posterunku, którzy czuwali nad całością mienia obywateli—ludzi biednych, jak zdaje się, w celu rabunkowym. Jeden zmarł, drugi walczy ze śmiercią.

Władze energicznie prowadzą śledztwo. Sądzimy, że sprawcy zbrodni będą ujęci i poniosą karę, a kara zdaniem wszystkich powinna być ciężka. Wydawałoby się, że nasze pismo powinno stanąć na innym stanowisku, powinno głosić miłosierdzie. Bywają jednak czyny, które winny być surowo odpokutowane, a kara powinna innych odstraszać. Takim czynem jest mord na wieży ratuszowej.

Z ujęciem sprawcy i ukaraniem sprawa jednak jeszcze nie będzie załatwiona. Zbrodnie takie możliwe są tam, gdzie jest zanik zasad moralnych, gdzie zanik religijności. Bez poczucia odpowiedzialności przed Bogiem — podkreślamy przed Bogiem, nie wystarcza jakaś odpowiedzialność nieokreślona przed drugimi, społeczeństwem i t. p. — człowiek w pewnych momentach staje się zwierzęciem i jest zdolnym do wszystkiego. Kto podkopuje zasady moralne, kto chce mieć ludzi bez Boga, a przecież na ulicach naszego miasta słyszało się okrzyki: „Precz z Bogiem“, kto głosi czysty materializm, kto podsyca walkę jednych przeciwko drugim, ten stwarza atmosferę podatną do tego rodzaju czynów.

Niezależnie od tego, jak śledztwo się potoczy, musimy to już teraz stwierdzić i musimy to zrozumieć.

Muszą iść wysiłki, by umoralnić społeczeństwo, a do umoralnienia muszą wszyscy się zabrać. Jest dużo dzisiaj krytyki, narzekania i wyrzutów — zdawałoby się, że ci, którzy krytykują, mają receptę na wszystkie bolączki, że potrafiliby stosunki uleczyć, a jednak zwyczajnie przy mozolnej konstruktywnej pracy ich nie ma. Są zrzeszenia, które nie chcą poprowadzić pracy umoralniającej w głąb, rozproszkowują się często w swoich poczynaniach, a często idą tylko w kierunku towarzyskim, zabawowym.

Tak mało naprawdę ludzi dzisiaj do pracy ideowej; wyma-

gającej zaparcia. A jednak, gdy się pali, wszyscy winni biec na ratunek.

A już budowanie bez oparcia o Boga, o te wartości moralne, które podaje Kościół, to budowanie bez fundamentów. Takie domy, takie rodziny nie oprą się pokusom, tam zimno, tam nieszczęścia, tam lęgną się zbrodnie.

Wierzę.

Słowo „wierzę“ — „wiara“ należy tak rozumieć, jak je zwykle w potocznej mowie rozumiemy. Komuś wierzę, bo on zwykle mówi prawdę (ja to, co ktoś mówi, uznaję, że to jest prawdą). Ktoś inny, chociaż mnie o czymś zapewnia, ja w to nie wierzę, bo ten człowiek na wiarę nie zasługuje.

Wierzymy ludziom, lecz zawsze z obawą, czy oni się nie mylą, lub czy nas nie okłamują; Bogu wierzymy bez zastrzeżeń, gdyż On się nigdy nie myli i zawsze prawdę mówi.

Religia katolicka zawiera prawdy, których człowiek nie może zmysłami doświadczyć, ni rozumem pojąć. Prawdy te Bóg nam przekazał, czyli — jak zwyczajnie mówimy — Bóg je człowiekowi objawił. Człowiekowi nie mogącemu sprawdzić owego objawienia Bożego doświadczeniem, dwojaka pozostaje droga: albo uwierzyć w Boże objawienie i według niego życie urządzić, albo nie wierzyć i straszliwą pustkę w duszy dźwigać przez życie całe.

„Rozumie ludzki, tyś mały przed Panem,
ach ty bez wiary byłbyś niewidomy“. — Mickiewicz.

Słyszy się dziś tak często zarzut, że wiara człowiekowi ubliża. — Dobre to w czasach ciemnoty — ale dziś — w czasach postępu?... Czy tak jest?

Człowiek od kolebki do grobu musi komuś wierzyć. Wierzy dziecko w szkole nauczycielowi, że ta litera nazywa się „i” — a tamta „u“. Wiemy, że Francja leży od nas na zachód — Rosja na wschód. Dlaczegóż szanowny powątpowiec nie atakuje wiary dziecka? Przecież i tu człowiek wierzyć musi drugiemu omylnemu.

Ubliża nam wierzyć kłamcy tylko, jeśli my omylnym ludziom wierzymy, a często przynosi nam to zaszczyt — to już nikomu wiara w samego Boga ubliżyć nie może.

Z życia.

Z placu boju matka otrzymuje od syna list: „Matko, nauczyłaś nas wiele — języków, malarstwa, tańców, wszystkiego, z wyjątkiem modlitwy. Tu na froncie widzę, jak mało kolegów się nie modli; inni w modlitwie znajdują siłę i męstwo w znoszeniu trudów walki. A ja jakże biednym jestem“.

Jeden z więźniów, który długie lata spędził w oddaleniu od Boga, zapytany przez kapelana, jak się czuje — odpowiada: „Lepiej, niż na wolności“.

— Zapewne panu dokuczała bieda i nędza? — Nie, miałem co jeść i pić, miałem towarzystwo. — Jakże więc tutaj pan lepiej

się czuje? — Księże — rzecze więzień z przekonaniem, płynącym gdzieś z głębi duszy — mam teraz dużo czasu na rozważanie. Czy ksiądz wie, czym jest Bóg? Bóg jest źródłem pokoju. Im dalej się jest od Boga, tym dalej się jest od wewnętrzego pokoju... a ten wewnętrzny pokój — to jedyne, prawdziwe szczęście. Ja tutaj swój stosunek do Boga uporządkowałem; i tutaj po uspokojeniu sumienia, w ciszy więziennej celi znalazłem Boga, a z Nim pokój i szczęście...

Poznaj swą wiarę.

Największą ozdobą średniowiecznych katedr są witraże. Patrząc na nie z zewnątrz — nie znajdujemy w nich piękna; wyglądają jak bezładnie połączone kawałeczki szkła. Ale gdy wejdziemy do kościoła, gdy spojrzymy od wewnątrz, ocenimy prawdziwe piękno i wstydzić się będziemy przedwczesnej krytyki.

Podobnie ze wstydem cofnie swe powierzchowne zarzuty, czynione wierze ten, kto ją zgłębi i pozna od strony wewnętrznej.

Obok katedry, w katolickim kiosku, za kilka groszy nabyć mogę dobrą książkę, uczciwą katolicką gazetę. Może już dawno o sprawach wiary nic nie czytałem; ostatnią mą książką w tej sprawie może był katechizm — podany mi w szkole jeszcze za lat dziecięcych.

Dziś może żyją tylko tem, co w sobotę po pracy przemocą wepchną mi w kieszeń, lub co na ulicy zdołam kupić w formie żydowskich „Expresów“ czy „Chwil“. Owo czerwono-żydowskie piśmidło jest może jedyną mą lekturą, a potem dziwię się, że taki jakiś obojętny się staję, że jakaś niechęć — czy może nienawiść budzi się w duszy mojej do wiary, do Kościoła, do Boga.

Lista ofiar na bezpłatne obiady dla biednych.

WW. PP. Budzynowska zł. 2·50, Gontkowa 2.—, Grzywińska 2·—, Grylówna 2·—, Szypuła —·50, Włodarczyk —·50, Wojtysowa 1·—, W. Herzig 5·—, Szczudłowa 1·—, Świerkowa 2·—, Zarembianka 1·—, C. Ptakowa 2·—, Stefańska 1·—, Drapella 5·—, Czerska 1·—, Godekowa 2·—, M. Prusakówna 2·—, Frączkiewicz 1 —, Augustyn 1·—, Romańska 1·—, Maś 2·—, Oleksy 1·—, Mika 1·—, Machnicka 1·—, Lewandowski 1·—, Wróblewski 1·—, Borowski —·50, Firma „Tex“ —·50, K. Nowak 1·—, Star. Syskowa 1·—, Rosenberg —·50, Repeć 4·—, Machalska 1·—, Lalicka 1·—, Wojtasiewicz 1·—, Rożańska 1·—, Fürbekowa 1·—, Grabczyńska 3·—, Sokulski 2·—, Kopffowa 2·—, Worek 2·—, Kostrzewska 1·—, Lewandowska 1·—, Broszowa 1·—, Ujejska 2.—, Starzewska 2·—, A. Prusakówna 5·—, Holendrowa 1·—, Smalcowa 2·—, Szumska 2·—, Górska —·50, Sękowscy 1·—, Biesiadzka 1·—, Somnicka 1·—, Dutkiewicz 2·—, Budzynowska 1·50, Tarkowska —·50, Czaplińska 1·—, Heilmanowa —·50, Królowa 1·—, Ziomek 1·—, Hożejowska 2·—, Wrześniowska 1·—, Kocianowa —·50, Frączkowa 1·—, Jachnowa 1·—, Lipóczy 2·—, Hawliczkowa 1·—, Dziamowie 1·—, Płk Leokos-Kowalski 1·—, Eskreisowa 2·—, Zakrzewska 1·—, Patronowiczowa —·50, Türschmidowa 1·—, Cyrkowiczowa 1·—, K. Kocjanowa —·50, Szparowa 1·—, Hellerowa 1·—, Krupski —·50, Łuskowa 1·—, Sikorska —·50, Czajka 1·—, A. Sikorski —·50, Wolińska —·50, Kulkowa — 50, Dobrzańska 1·—, Jaworowska 2·—, Oleksowa 1·—, Manaczyński 2·—, Kłosińska 2·—, Jamrozikowa —·50, Dr Smolecki 1·—, Dr Lubieniecki 5·—, Dr Kryplewski 1·—, Dr Fusiarski 3·—, Dr Geisler 5·—, Czaplińscy 3·—, Inż. Juszkiewicz 10·—, P. Maś 30 kg. chleba, N. N. 2·—, P. Kaczorowska 5·—, Datki Ofiarodawców, których nazwiska nieczytelne 25·50. **Ogółem zebrano zł. 177 i 30 kg. chleba.**

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Niedziela 12 po Ziel. Świąt. — 8 sierpnia — Św. Cyriaka i Smaragda.
Msze św. jak zwykle o godz. 6, 8, 6, 10, 12.
Po południu nieszpory polskie o godz. 4·30.
P. 9 sierpnia. Św. Jana Wianeja.
W. 10 sierpnia. Św. Wawrzyńca.
Godz. 9 — Msza św. ku czci św. Antoniego.
Ś. 11 sierpnia. Św. Zuzanny.
C. 12 sierpnia. Św. Klary.
Godz. 9 — Wotywa ku czci Najśw. Sakramentu z kazaniem.
P. 13 sierpnia. Św. Hipolita i Kasiana.
S. 14 sierpnia. Św. Wigilia Wniebowzięcia Matki Bożej.

Dziś obowiązuje **post ścisły** (raz do sytości — dwa razy posiłek lekki) oraz wstrzymanie się od jedzenia mięsa.

Z ksiąg parafialnych.

Ochrzczeni: 1) Ludwik Mleczko, Parkowa 21. 2) Józefa Ołpińska, Rzędzin 352. 3) Gustawa Łyczko, Gumniska 66. 4) Jacek Skórski, Baraki Dwernickiego. 5) Janina Orchel, Żabnieńska 1. 6) Jerzy Starzyk, Wojtarowicza 36. 7) Mieczysław Kwapniewski, Dwernickiego 14. 8) Zofia Chochołowicz, Zawada 61. 6) Krystyna Kuc, Klikowa 40.

Do stanu małżeńskiego przystępują: 1) Wincenty Rybus, Sowińskiego 4, z Emilią Kupiec, Tertila 23.

Małżeństwo zawarli: 1) Antoni Fior, Starowolskiego 15, z Heleną Gleń, Starowolskiego 1. 2) Michał Skrabacz, ul. Lwowska, z Weroniką Rogala, ul. Długa 583.

Zmarli: 1) Bronisława Wzorek, Wojtarowicza 37. 2) Irena Patyk (4 mies.) Tuchowska 666. 3) Karolina Linik, Widok 24. 4) Zbigniew Kowalczyk, Brodzińskiego 29. 5) Wanda Sobol, Rzędzin. 6) Antoni Ryglewski, Krupnicza 19. 7) Maria Stasior, Rzędzin 75. 8) Krystyna Biel, Zamkowa 38. 9) Piotr Ptak, Słaboszów. 10) Jan - Świeca, Żukowice Stare. 11) Piotr Gwóźdź, Zabłędza 34 ad Tuchów. 12) Karol Tutaj, Wola Rzędzińska. 13) Maria Kozioł, Dom nieuleczalnych. 14) Zofia Cierpiał, Pleśna.

Zawiadomienie.

Zebranie ogólne Oddziału K. S. M. Ż. — Zabłocie — odbędzie się w czwartek dnia 12 sierpnia 1937 r. o godz. 7 wieczorem w sali szkoły Konarskiego.

W katedrze naszej mile uderza oko, piękna, rzeźbiona w drzewie figura św. Antoniego, ustawiona przy ołtarzu św. Kazimierza.

W ubiegły wtorek rozpoczęliśmy uroczyście nabożeństwo ku czci wielkiego Cudotwórcy, które skupiło wielką rzeszę wiernych.

Oby kult św. Patrona doczesnych trosk, wzmocnił tętno życia naszego religijnego.

CENA EGZ. 2 GROSZE. PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Dr Jan Bochenek. — Nakładem Urzędu Paraf. Katedral. w Tarnowie. Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.